GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 59. W Piątek dnia 10. Marca. 1843.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Pisma katolickie szląskie zawierają następujące wierne tłómaczenie polskiego oryginału mowy Cesarza Mikołaja, mianéj do biskupów polskich na posłuchaniu w Petersburgu dnia 1. Września 1842.« »Przywołałem Was do Petersburga w zamiarze, abyście stan kościoła katolickiego w Rossyi poznali i znajomość zawarli z tutejszém kollegium, stósującém się wzorowo do woli Mojéj. Nie myślcie bynajmniéj, żebym was w nieprzyjaznéj intencyi przeciw wierze waszéj przed tron Mój powołał. Wiem, że co podobnego w was wmówić chcą; znam nawet pogłoski takowe rozsiewających; mógłbym ich zniszczyć! — ale toby było z godnością moją w sprzeczności. Nie, MPanowie, Ja kościołowi katolickiemu bynajmniéj szkodzić nie chcę; sam bowiem jestem Katolikiem i dobrym Katolikiem, wprawdzie greckim, ale mimo to dobrym Katolikiem. Z sercem i duszą trzymam się wiary Mych przodków, i byłbym równie do wiary katolickiéj przywiązanym, gdybym się był w niéj urodził. Środki Moje pod względem kościoła katolickiego są czyste. Wiem dobrze, jak daleko Moja Cesarska powaga sięga; wiém jak daleko rząd posunąć się może bez naruszenia wiary. Nie chcę kościołowi katolickiemu uwłaczać, lecz żądałem i żądam poddaństwa i posłuszeństwa, winnego monarsze ze strony poddanych. Żądam tego tém bardziéj, ile że Bóg sam wam to nakazuje, któremu opiekę nad losem ludów Mi powierzonych w pokorze polecam. Nakazuje wam to téż głowa kościoła waszego. Papież, jak wiadomo, wymaga abyście monarsze swemu byli posłuszni. Papież Moim przyjacielem; ale żałuję mocno, że katedra apostolska fałszywym osób zniechęconych doniesieniom pod względem stanu kościoła katolickiego w cesarstwie Mojem uwieść się dała. Ostatnia allokucya całkiem na podobnych doniesieniach polega. Na téj drodze Papież nic u mnie nie wskóra, nie chcę, żeby ta deklaracya J. Świątobliwości przez pisma publiczne zniweczoną została, uwłaczałoby to godności Mojéj, rozkazałem, żeby listownie na nię odpowiedziano. Ulegajcie monarsze waszemu, bo pod tym tylko warunkiem będę protektorem waszego kościoła. Powtarzam: jeżeli duchowieństwo będzie posłuszne, opieki Méj pewném być może.

Kościół katolicki w państwie Mojém jużby był zginął, gdybym go nie był dotychczas wspierał. Wiedzcie bowiem, Panowie, kościół katolicki w Polsce niepowinien się sprawami rządowémi zajmować lecz duchownémi; macie tylu księży niewartów między sobą, że aż się wzdrygam o tém myśleć. Życie waszego duchowieństwa i waszego ludu oddycha albo fanatyzmem albo wahaniem się, ale nie religijnym, lecz politycznym fanatyzmem, usiłując pod płaszczykiem religii nieposłuszeństwo i opór przeciw rządowi ukrywać. Będąc protektorem kościoła, czuwać nie przestanę nad postępowaniem Biskupów i duchowieństwa, karać będę złych i wyrodnych; jestem bowiem odpowiedzialny za ich czyny. Wiem, czego prawa kanoniczne po was wyciągają; czuwajcie sami nad ich wypełnianiem. Niechaj duchowieństwo samo będzie wychowywanem w wierze katolickiéj, ale nie w jezuickiéj, jak w Galicyi! Bo powiadam wam szczerze: Jezuitów nie cierpię, gdyby ś. p. Cesarz Mój brat nie byłby ich z kraju wypędził, tobym ja to uczynił. Żałuję, żeście tu przybyli w chwili nieodżałowanego zgonu metropolity Pawłowskiego. Śmierć jego wielkim ciosem dla kościoła i dla rządu. Straciłem w nim prawdziwego przyjaciela. Wiadomo wam, że akademią teologiczną z Wilna do Petersburga w tym jedynie celu przeniesiono, aby ją stawić pod bezpośredni dozór zmarłego metropolity; w Wilnie zostać się ona nie mogła; mam ważne przyczyny niezadowolenia Mego z dawniejszéj jéj organizacyi; dążności jéj były szkodliwe. Śmierć metropolity niweczy mój zamiar; jestém w ciężkim pogrążony żalu, nie znam bowiem żadnego Biskupa ani w Cesarstwie ani w Królestwie Polskiém godnego, aby w miejsce jego nastąpił.

F r a n c y a.

Izba Deputowanych. Posiedzenie z dnia 1. Marca. — Loże publiczne rychło dzisiaj były zapełnione, a już godzinę przed zagajeniem posiedzenia licznie się zebrali Deputowani. Wielki panował ruch. Po odczytaniu i przyjęciu protokułu przeszłego posiedzenia, wstąpił na mównicę P. Ledru-Rollin, aby jako mówca najpierw wpisany przemówić przeciwko funduszom tajnym. Odezwał się w te słowa:

Sprawozdanie kommissyi Waszéj wywołuje widocznie rozstrzygnienie kwestyi ministeryalnéj. Idzie tu o to, aby na Izbie wymódz deklaracyą, że w obecnym gabinecie pokłada zaufanie. Jeśli ministeryum to upadnie, będzie to od r. 1830. 23cia zmiana ministeryalna. Jest to skazówką, że instytucyom waszym zbywa jeszcze na mocnéj podstawie. Zaprowadzając w r. 1830. rząd nowy, usiłowano dwie rzeczy z sobą połączyć, które na pozór pogodzić się nie dadzą: wolność i władzę. Udałoż się to zadanie? Nie; wszystkie instytucye, na których wolność polega, skrzywione zostały. Z sądu przysięgłych, z téj świętéj instytucyi, zrobiono narzędzie polityczne, składając listę przysięgłych w sposób zabezpieczający rządowi największy wpływ na zapaść mające wyroki. Dziennikarstwo przesadzoną surowością odstraszyć i sparaliżować usiłowano. Instytucyą gwardyi narodowéj o liczne przyprawiono szkody. Za daleko posunąćbym się musiał, gdybym wszystkie te miasta wyliczyć chciał, które gwardyi narodowych pozbawione zostały. Dla czegoż zwalono Karola X.? Oto że tego samego trzymał się systemu, który się teraz wykonywa. Zmieniono nazwiska osób, ale stan rzeczy ten sam jest, co dnia 15. Lipca 1830.

Porównał potém mówca gabinet angielski z francuzkim, poczytując pierwszemu za zasługę, że pod wszelkiemi okolicznościami godności swojéj przestrzegać i w granicach prawności ściśle się zachować umie. Gabinetowi francuzkiemu przeciwny uczynił zarzut, oświadczając przecież zarazem, że mężowie, którychby na miejsce teraźniejszych ministrów osadzić chciano, nie są lepszymi. Hrabia Molé po dwakroć, wśród tryumfalnego oklasku narodu, zwalonym został. (Poruszenie). Pan Thiers, syn rewolucyi, stósowniejszy wprawdzie od Pana Molégo na ministra Francyi, ale wiadomo, jak prędko polityk ten zapomina o programie, który podaje jako członek oppozycyi. (Poruszenie). Zwalić Pana Guizota, aby ster oddać w ręce gabinetu, który tego samego trzymać się będzie systemu, jest rzeczą całkiem bezużyteczną. Wzywa przeto tych mężów, którzyby sobie prawo rościli do zastąpienia obecnego gabinetu, aby z mównicy jasno wyrzekli system, według którego rządzić zamyślają, (Oklask w Centrum).

Pan de Gasparin podziękował mówcy

przeszłemu za to, że tak otwarcie zdanie swoje objawił. I on ma to przekonanie, że nadeszła chwila, w któréj każdy zdanie swoje wyrzec musi. Przechodząc różne Izby stronnictwa, jednéj części téjże zarzucił, że przeto tylko pod chorągwiami walczy oppozycyi, aby wnijść w miejsce teraźniejszego ministeryum, a potem z pomocą partyi konserwatywnéj tegoż samego chwycić się systemu. Cała zbrodnia gabinetu polega na tém, że za długo trwał. W oczach ludzi rozumnych jest to zaletą, ale niecierpliwa ambicya niektórych polityków nie da się dłużéj pohamować i nalega na zmianę gabinetu, która, jak się spodziewa, nie nastąpi. — Kiedy poczta odchodziła, był na mównicy P Desmousseaut de Givré. Na dniu wczorajszym prezydował Król w radzie ministeryalnéj, które prawie cztery godziny trwała. W ciągu dnia przywoływano do Tuileriów kilku znakomitych Deputowanych, mianowicie PP. Dupin, Thiers, Passy i Salvandy.

Mniemają, że rozpoczęte dziś obrady nad tajnemi funduszami zabiorą 5 do 6 posiedzeń. Słychać, że ministeryum samo obrady te przedłużyć sobie życzy, aby niektórzy jemu przychylni Deputowani do Paryża przybyć zdążyli. Według starannie wykonanego obrachunku zdania w Izbie w ten sposób rozklassyfikować się dadzą.

150 Deputowanych, na których Ministeryum w każdym razie liczyć może.
45 Deputowanych, uważanych za ministeryalnych, którzy jednak dla stanowiska swego i majątku są niezależnymi.
16 legitymistycznych Deputowanych, którzy za ministeryum głosować postanowili.

211 głosów, na które ministeryum dość pewno liczyć może.
Z drugiéj strony liczą:
135 Deputowanych lewéj strony.
35 Deputowanych lewego centrum.
25 Deputowanych ostatniéj lewéj.

195 głosów przeciw ministeryum.
Prócz tego jest
10 Deputowanych nieprzytomnych, a
41 Deputowanych zdania niepewnego.

Dwuznaczne branie się frakcyi cotylko wymienionéj przyczyną jest niepewności względem skutku téj walki.

W sądzie przysięgłych w Orleanie rozpoczął się wczoraj proces przeciw Montelymu, oskarżonemu, że sługę kassowego Boisselier zamordował, na kawałki porznął i w skrzynkę zapakował.

Z Paryża. — Dzienniki niektóre donosiły, że Arcybiskup Paryski w kościołach stolicy światło gazowe zaprowadzić chce. Podług na wpół urzędowego udzielenia rzecz inaczéj się ma. Zaproponowano wprawdzie administracyi, żeby podobną uczyniła próbę i dla tego pod przewodnictwem prefekta Sekwany kommissya się utworzyła, składająca się z trzech członków municypalności, trzech przez Arcybiskupa wyznaczonych księży i kilku techników; ale po dokładném rzeczy rozważaniu nareszcie cały projekt odrzucono.

Policyja tropi teraz zgrozą przejmujące dzieła. Ledwo co księgarza Lemière skazano, a już podobny los dawniejszego księgarza w Palais Royal, Pana Terry, spotyka. Nie u niego, lecz w pomieszkaniu sąsiadki jego zabrano należącą doń skrzynię z 25 książkami, między ktoremi znowu Parny'ego Guerre des dieux, Felicia, le Théâtre Gaillard i tym podobne obrzydliwe dzieła się znalazły. Sąd uznał księgarza winnym obrazy moralności publicznéj i zniewagi religii katolickiéj i zapadł nań wyrok największéj kary, t. j. 5-letniego uwięzienia i 6000 fr. kary pieniężnéj.

Dnia 24. Stycznia w hotelu Inwalidów w Awignonie umarła Alexandra Rozalia Barreau, jedna z bohaterek wojny rewolucyjnéj z r. 1793. Wstąpiła ona razem z mężem swoim Layrac i bratem do pułku grenadyjerów armii Pyrenejów zachodnich. Dnia 13. Sierpnia r. tego batalion jéj bronione przez liczną artyleryją i mocne szańce reduty pod Alloqui szturmować miał. — Brat i mąż jéj ciężko zostali ranieni. »Nim wam pomogę, zawołała, krwi waszéj pomścić się muszę.« Te słowa wyrzekłszy wystąpiła z szeregów i trzecia stanęła na szańcach. — Redutę zdobyto. 19 ładunków powystrzelała, gdy Hiszpan jeden nacierając na nię chwytać ją usiłował. Wymknęła mu się zręcznie i głowę mu rozpłatała. Dopiero po odniesionem zwycięstwie ustąpiła z bojowiska aby nieść pomoc mężowi, którego z pomocą towarzyszów broni do lazaretu zaniosła; gdy zdrowie odzyskał oboje powrócili do pułku. Po pokoju w Amiens do-

stawszy dimissyję oddali się znowu swoim dawniejszym zatrudnieniom. Barreau straciwszy męża i w ubóstwie pogrążona, została nareszcie do hotelu inwalidów przyjęta, — któregoto zaszczytu dotychczas żadna jeszcze kobieta francuska nie dostąpiła.

Mimo ciągłych usiłowań rządu naszego, aby z Anglią dawniejsze przyjacielskie związki przywrócić, chce on jednak na wszelkie przypadki być przygotowanym. Stósownie do tego brzegi nasze morskie na wszystkich punktach bateryę broniące otrzymać mają. Użyć na to chcą nie mniéj jak 3000 paixhan'sów. Już 600 wygotowano, 300 w ciągu roku bieżącego mają być dostawione, a reszta, skoro stan finansów na to zezwoli. Obrano właśnie ten rodzaj dział, ponieważ równie w parabolicznym jak i prostym kierunku kule rzucają i nawet okręty wojenne jak parostatki strychować mogą. Francya choć w cichości, ale z niezmordowaną usilnością gotuje się, aby przemagającéj potędze morskiéj Anglii kiedyś czoło stawić.

Król, ciesząc się teraz widocznie dobrém zdrowiem, udaje się codziennie z swoim architektem, Panem Fontaine do Neuilly, Wersalu lub St. Cloud, dla zarządzenia nowych budowli lub obejrzenia już rozpoczętych. Smiało twierdzić można, że nikt w takich łaskach nie zostaje u Króla i nie posiada zupełnego jego zaufania, jak 86letni Fontaine.

Utrzymują tu z pewnością, według wiarogodnych i jednozgodnych listow z Niemiec, że Xiążę Bordeaux układa plan przeciwko rządowi francuskiemu. Pomiędzy tym Xięciem a Xiężną Angoulême miało nawet zajść poróżnienie z powodu, że Xiążę wbrew życzeniu familii swojéj, nie chce z wykonaniem planu swego czekać na śmierć Króla Ludwika Filipa. Xiążę Bordeaux przedsięwziąć miał podróż swoją do Włoch jedynie w celu naradzenia się w Wenecyi nad środkami, jakiemiby za pierwszą sposobnością mógł owładnąć tron francuski.

Od kilku miesięcy Xiążę Nemours pracuje co rano z Królem. Zdaje się, że przyszły Rejent już teraz do każdych ważnych czynności bywa przyzywany.

Pan David wygotował z pięknego białego marmuru popiersie Wiktora Hugo. Poeta przedstawiony jest z koroną złotą na głowie.

W Brest budują domy drewniane, które na okrętach przewiezione będą do nowo zajętych wysp Markizy.

Generał van Halen prosić miał Rejenta Esparterego o tytuł: »Xięcia Barcelony.«

Sławna aktorka Marya Dorval z teatru Odeon, jedna z owych dramatycznych exystencyj, które świetnego doczekały się losu i na scenie i za sceną, a jednak zawsze walczą z długami i niedostatkiem pieniędzy, — wystąpiła teraz także jako autorka i dziennikowi Mode dostarczyła powieść p. tyt.: »Suknia ślubna.« W ogólności korporacya żeńskich autorek wzrasta tu ogromnie i oddawna już przewyższyła liczbę męzkich autorów, i jeżeli tak dłużéj potrwa, tedy za 10 lat kobiéta, któraby umiała rosół ugotować lub pończochę zrobić, będzie we Francyi osobliwością.

Znowu zszedł z tego świata weteran armii, Generał artyleryi Baron d'Aboville. — W bitwie pod Wagram utracił prawą rękę, a dnia 29. Marca 1814. roku powierzoną miał sobie obronę Paryża.

— Z papierów zmarłego temi dniami w Marsylii Deputowanego za restauracyi, pana Roux, okazało się, że tenże co rok z majątku swego rozdawał na ubogich 30,000 fr. — W okolicy Marsylii spadły na początku Lutego ogromne śniegi. Na dwa tygodnie przedtém zakwitły już były drzewa migdałowe i brzoskwiniowe.

Gazety francuzkie zawierają obszerny opis uroczystości przewiezienia zwłok Boliwara, oswobodziciela południowéj Ameryki, z Santa Marta do Caraccas w Kolumbii. — Francuzki Kontr-admirał Moges, dowódca stacyi okrętowéj przy Antyllach, angielska szalupa wojenna »Alabatros« i hollenderska szalupa »Venus« reprezentowały swoje rządy przy téj uroczystości; dziwna rzecz, że reprezentanta północnéj Ameryki nie było wcale. Dnia 20. Listop. otworzono grób w przytomności wszystkich oficerów morskich i kommissarzy z Nowéj Granady i Wenezueli; znajdował się on w pośrodku kościoła katedralnego pod kopułą. Umilkły poważne głosy muzyki i śpiewu, gdy otworzono wieko trumny i śmiertelne szczątki oswobodziciela ukazały się oczom widzów. Czaszka była nie nadwerężona, część żeber oddzieliła się, reszta zaś ciała leżała w powłoce wosko-

wéj. Po rozdaniu kawałków trumny na pamiątkę, przełożono ciało do innéj trumny hebanowéj i tę postawiono u stóp ołtarza, poczém odprawiało się żałobne nabożeństwo, a kościół do późnéj nocy napełniony był odwiedzającemi, którzy popiołom wielkiego bohatera oddawali ostatnią daninę swego hołdu. Nazajutrz przy towarzyszeniu wojska przeniesiono trumnę na szalupę fregaty »Constitution.« Wszyscy oficerowie, nie wyłączając i cudzoziemskich, odmieniali się w niesieniu trumny. Już noc nadeszła, zanim przy huku dział złożono trumnę na pokład fregaty, która potém ruszyła w drogę, a za nią w dwóch szeregach statki wszystkich wojennych okrętów. Dnia 12. Grudnia zawinęła cała flotylla do portu Guaira. — Tu na bulwarach powiewały bandery, w pewnych przedziałach wystawione były bramy tryumfalne, domy na tych ulicach, przez które procesya miała postępować, były czarnym suknem pokryte. Nareszcie dnia 15. wyniesiono trumnę na ląd, przez noc zostawała w kościele, a nazajutrz w towarzystwie innych kommissarzy odniesiono ją do miasta Caraccas, odległego ztąd o mil 12. Dnia 17. Grudnia w rocznicę śmierci Boliwara, miało się odbyć pochowanie tych zwłok w Caraccas.

Nasi czytelnicy przypomną sobie zapewne doniesienie, że rząd francuzki przyznał zaległą pretensyą rządu pruskiego o kilkanaśnie milionów, i że pan Guizot przedłoży Izbom w tym względzie nadzwyczajne żądanie. Jeden z członków Izby Deputowanych znalazł z tego powód, gdy w 7ém biurze roztrząsano etat spraw zagranicznych, zapytać się pana Guizot, czyli i jak dalece uzasadnioną jest wiadomość podana w tym względzie przez Gazetę Augsburgską. Minister odpowiedział na to, że wprawdzie żądanie rządu pruskiego jest słuszne i uzasadnione, jednakże co do wysokości summy panuje różność zdań pomiędzy obudwoma rządami. Przy téj saméj sposobności oświadczył pan Guizot, że Baron Barante z wyższych względów nie powróci już na swoją posadę do Petersburga, i że gabinet postanowił aż do dalszego przeznaczenia jego płacić mu połowę jego pensyi, to j. 150,000 fr. Posada poselska w Madrycie jest teraz zupełnie opróżniona, ponieważ p. Guizot oświadczył, że pan Salvandy od pół roku nie pobiera żadnéj płacy.

Anglia.

Z Londynu, dnia 24. Lutego.

Gazeta Nadworna zawiera nominacyą Lorda Seatons na Lorda kommissarza wysp Jońskich.

— Wczoraj na posiedzeniu Izby Wyższéj w skutek wniosku Margr. Clanricarde, wyznaczony został komitet, który się ma zająć roztrząśnieniem powodów, dla których rozpoczęta od 8 lat budowa gmachów parlamentowych tak długo się ciągnie.

W zamku Windsor skradziona została część sreber królewskich; sprawca nie jest jeszcze odkryty.

W Stourbridge panuje taka nędza, że wielka część robotników samą brukwią się żywi.

Lord Abercrombie rozstał się z tym światem przeżywszy lat 73.

Dnia 9. b. m. 74letni starzec wyznał na łożu śmiertelném, że przed 26 laty popełnił morderstwo, o które w ówczas obwiniono trzech niewinnych i wkrótce potém ich stracono.

Największa roczny dochód, jaki podał jeden z obrońców rządowych w Anglii, z powodu podatku od dochodów, wynosi 14,000 ft. st.; niektórzy zaś adwokaci podali do protokółu, że ich dochody nie wynoszą nawet 150 ft. st. rocznie.

Fanny Elsler przybyła do Londynu przez Ostendę.

Z dnia 28. Lutego.

Nadeszłe tu świeżo doniesienie o wstrzymaniu budowy kościoła Protestanckiego w Jerozolimie, tudzież podróży Biskupa Alexandra do Beirutu końcem uproszenia pomocy Konsula Angielskiego i Pruskiego, zwróciło znów uwagę na to biskupstwo. Dr. Bowring zamierza pod tym względem podać dziś wieczorem do ministeryum zapytanie. Zna on, jak wiadomo, tameczne stósunki, którym się na swe oczy przypatrzył. Zresztą nie widać przyczyny, dla czego on właśnie — deklarowany Socyanin — interessować się ma Biskupem anglikańskim i jegoż budową kościoła w Jerozolimie; Chybaby w wysłaniu tegoż Prałata wskazać chciał nowy żywioł sporu pomiędzy tamecznemi, tyle już nieprzyjaznemi przeciwieństwami, albo w porzuceniu go wpośród barbarzyńców, bez poprzedniego zabezpieczenia godnego stanowiska, postępek szkodliwy dla przyszłego naszego

wpływu na Wschodzie. Puseiści, Katolicy i Dissentery śmieją się i tryumfują, w mniemaniu, że proroctwa ich o nieudaniu się tego przedsięwzięcia już się spełniły. Okoliczność ta wstrzyma pierwszych zapewne na czas niejaki od powoływania Arcybiskupa z Canterbury do odpowiedzialności za mniemaną zdradę kościoła anglikańskiego, o któréj ustawicznie w towarzystwie mówią. Zresztą za roztropną uważają na teraz nic nie przedsiębrać, coby wrażenie wielkie uczynić mogło. »Bo, jak piszą z Oxfordu, uniwersytet koniecznie chce spokojności, i biada téj partyi, którаby ją zamieszać śmiała! Nauka tych ludzi straciła już powab nowości, a student występujący jako Puseista nie może się już uważać za bohatera wiary. Czego nauka ta w kościele naszym dokazać mogła, tego dokazała. — Ci, co więcéj sobie Romanizmu życzą, muszą się stać Papistami, i niektórzy staną się téż niemi zapewne. Ale gdyby partya ta, źle zrozumiawszy obecną ciszą, odważyć się miała na krok nowy w samym kościele, odparłby go kościół gwałtem.

Pomimo to pracują Puseiści w cichości nad podkopaniem żywiołu protestanckiego w narodzie. I tak pomiędzy innemi niejaki Paget, kapelan Biskupa Oxfordskiego (!), wydaje powieści i romanse, których głównym jest celem, wyśmiać i zdyskredytować wszystkie osoby, duchowne i świeckie, które więcéj na wierze, osobistym stósunku do Zbawiciela, i na życiu chrześciańskiém polegają, aniżeli na kościele.

Z dnia 1. Marca.

Oto są zapytania, które Dr. Bowring zadał wczoraj w Izbie niższéj pierwszemu Ministrowi pod względem biskupstwa protestanckiego w Jerozolimie:

Czyli budowę kościoła protestanckiego w Jerozolimie wstrzymano na rozkaz władz tamecznych? Czyli Porta zawsze się jeszcze wzbrania przyzwolić na założenie biskupstwa protestanckiego w temże mieście? Czyli Biskup miasto święte istotnie opuścił? i czyli rząd otrzymał od Porty jaką odpowiedź na wniosek o pozwolenie założenia stolicy biskupiéj?

Na to odpowiedział Sir R. Peel: Że Porta nigdy nie udzieliła pozwolenia do budowy kościoła anglikańskiego w Jerozolimie, przeciwnie oświadczyła, iż według prawa Mahometańskiego pozwolenia tego dać nie może; że pomimo to żadnego nie uczyniono kroku do wstrzymania téjże budowy, ile na urzędowych polegać należy doniesieniach. Co do uznania Biskupa protestanckiego w Jerozolimie, to nigdy go Porta formalnie nie uznała; wie jednak, że tenże siedlisko swoje tam zajął i przeciw temu nie protestowała.

Dr. Bowring oświadczył potem, że wkrótce zwróci uwagę Izby na poruszony tu przedmiot.

Hiszpania.

Z Barcelony, dnia 12. Lutego.

Constitucional donosi: Xiążę Napoleon Bonaparte, syn Hieronima a synowiec Napoleona, przybył dn. 6. do Barcelony; gdy wjeżdżał przez bramę do miasta, urzędnicy chcieli zapisać nazwisko podróżnego, ale po podobieństwie synowca do stryja poznano stan jego i przepuszczono go bez zapisania do księgi.

Serbia.

Z nad granicy serbskiéj, dn. 16. Lutego.

Znowu kilku wychodzców z Serbii stanęło na ziemi austryackiéj, po większéj części majętni ludzie i nie bez znaczenia. Ucieczkę ich przez granicę ułatwił powtórny wybuch niespokojności w kilku dystryktach nadgranicznych. Rozpusta Turków w Serbii wzmaga się, szczególnie odkąd się wieść rozeszła, że pod Nissą korpus armii tureckiéj ma być skoncentrowany. Surowe środki ostrożności, poczynione po wykryciu ostatniego spisku, nie ustały dotychczas.

Z nad granicy tureckiéj, d. 20. Lutego.

Dzisiaj wracający do Stambułu Reszyd Basza do Semlina przybył, gdzie niebawem znakomitych wychodźców Serbskich przyjmował i kilku gładkiémi frazesami pocieszył. W krótce potém stanęli tam też Wutsicz i Petroniewicz. Tych Reszyd Basza bardzo uprzejmie przywitał, zaprosił ich na obiad i udał się w ich towarzystwie do Belgradu. — Potwierdza się, że w ostatnim spisku wiele znakomitych osób, które dotychczas za wielkich przyjaciół Wutsicza uchodziły, uwikłanych było. — Zniechęcenie i wzburzenie w kraju coraz się wzmaga; rząd, aby je przynajmniéj po części powściągnąć, postanowił podobno siedlisko swoje przenieść do Kragujewaczu w głąb kraju, do dawniejszéj rezydencyi Xięcia Miłosza.

Rozmaite wiadomości.

Ostatnia potrzebna odpowiedź na sprostowanie Pana P.

Czyli Pan P. w uniesieniu, ogłoszenie swoje o balu kasynowym polskim napisał, lub nie? Wątpliwość tę, każdy czytelnik jego artykułu, dziś jeszcze tak rozstrzygnie, jak ją osądził Pan A. B. przedemną w Gazecie poznańskiéj: pat. Nr. 46.

Co do rozróżnienia balu, od tak nazwanéj socyalności, pojmuję, co Pan P. przez to chce wyrazić? wszakże to nowe nazwisko towarzystwa, w żadnym jeszcze języku nie jest tak oswojone, aby różnicę znaczną od ostatniego stanowiło; przytém wiém, że na balach czyli zgromadzeniach świetnych, znajdują się powszechnie osoby, piérwszy rząd w towarzystwach krajowych zajmujące, a przeto z nich o wieku socyalności sądzić można.

Co do moich krzyżyków, któremi się podług Pana P. mam zasłaniać, oświadczam: iż, nie zaczepiając nikogo, zasłaniam się od młodości aż dotąd moją głową; sercem prostém i krzepkiemi jeszcze siłami, których mi natura dotąd łaskawie dostarcza. Tych użyłem na obronę i wymówienie obywatelek wiejskich, ogólnie w całém Xięstwie, przez Pana P. niewinnie obrażonych: niesprawiedliwém bowiem uważałem, aby za uchybienie lub błąd jednéj osoby ogół płci żeńskiéj całego stanu attakować się godziło. Ostatnie przecież wyrazy sprostowania Pana P. powinny damy wiejskie obecnie zaspokoić.

Nakoniec, czyli tytuł obywatelstwa wprzód miastom, aniżeli wsiom należy lub służył? Sporu z Panem P. wieść nie chcę, napomknę tylko, iż historycznie znajomem jest, jak wiele miast głównych z wsiów powstało. Nasz Gdańsk nawet, jeszcze nie przed tak wielu wiekami, z chat rybackich się tylko składał. Nigdzie także nie czytałem, aby szlachta polska wyłącznie sobie tytuł obywateli przywłaszczała. A konstytucya 3. Maja świadczy z jaką ochotą taż szlachta polska sama przez się tytułami, i prerogatywami swemi z mieszkańcami miast porówno się podzieliła, i na wzajem ich tytuł i prawa przyjęła (zobacz rozdział I. o miastach) podobnych przywilejów ledwo dziś w cyty londyńskiéj obywatele używają. Przecież nie jesteśmy Włochami, aby się o »primo genito« rozpierać, a jeżeli się Panu P. inaczéj podoba, chętnie mu tego majoratu ustępuję: jako młodszy syn ojczyzny nieprzestanę ją dla tego szczérze kochać, również Panu P. jako starszemu bratu przychylność i szacunek poniosę; tak dziś pewnie cała szlachta polska myśli, dla tego niepotrzeba Panu P. ubolewać nad mniemanem czołem narodu. R........

Jak niegdyś owa ubożuchna niewiasta z swym wdowim groszem biegła do kościoła Jerozolimskiego, tak i ja, z tą samą szczerą, gorącą, czystą, acz pełną rozżalenia myślą, zdążałem w dniu 16. Lutego b. r. do Koźmina; by wspólnie z naszym serdecznym, religijnym ludem, w cichości ducha, przy odbywającém się w dniu tym nabożeństwie żałobném, uczcić owę stratę nieprzepłakanéj pamięci Arcy-Biskupa Marcina Dunina, by do żałosnych pieni szanownego duchowieństwa Koźmińskiego dekanatu i wielu innych przybyłych tam kapłanów, przydać na ten smutny wieniec powszechnego żalu; jeźli nie więcéj, to przynajmniéj jednę łzę czułości, która, jak zapewne w obliczu Boga, bez swéj wartości nie pozostanie; tak, oby! stać się mogła, ową cegiełką przyniesioną na ten wiekami niepożyty pomnik, jaki lud wszystek dwu Archi-Dyecezyi, dawno już stawił w swych niepokalanych sercach, swemu uwielbianemu ś. p. Arcy Pasterzowi!

Tą świętą uniesiony myślą, jak na skrzydłach Cheruba, przybywam do starożytnéj świątyni farnéj w Koźminie, którą tak już licznie zebranym ludem przepełnioną zastałem, że ledwo mógłem się przecisnąć ku środkowi tego obszernego kościoła, gdzie wśród rzęsisto płonących świateł, wspaniale przybrany katafalk, unosił na czterech lwach wypukłorzeźby trumnę, ozdobioną godłami Arcy-biskupiéj dostojności; w końcu któréj, ustawiony portret ś. p. Arcy-Pasterza, w odbiciu gorejących ogniów, czule rzewliwy na patrzących, rozlewał urok! — Po odśpiewaniu wigilii trzech nokturnów, po odprawieniu w tym czasie wielu mszy śś. rozpoczęła się uroczysta msza ze zwykłą assystą, wśród któréj wstąpił na ambonę WJX. Bibrowicz Dziekan, którego ujrzawszy, rzekłem sam w sobie wierszem Adama;

»Milo mi będzie pamięć dawnych czasów
«Słyszyć w ojczystéj odświeżoną mowie.«

Jakoż i moje, i zgromadzonego słuchacza oczekiwanie, przewyższył szanowny ten mówca. — Stąd, nie wspomnę tu, ani o tym jęku ludu i czule płynących łzach, obudzonych mową jędrną, pełną, ciekącą z rozbolałego serca nad tak wielką stratą tego kaznodziei, kapłana, nie powiem tu ani o tém, iż wielceby zasmucił skromnością swoją oczekiwania wielu, szanowny mąż ten, otulając tę pracę swoję w ukryciu, bez jéj wczesnego ogłoszenia drukiem; lecz tego nie przeminę wynurzyć, że nasz Bibrowicz, pojawiwszy się w téj żałosnéj okoliczności na ambonie, zrealizował na sobie owę tkliwą zwrótkę Mickiewicza z Wallenroda:

»I stamtąd dawne opowiada czasy.
»Tak słowik z ogniem zajętego gmachu
»Wyleci, chwilę przysiędzie na dachu,
»Gdy dachy runą, on ucieka w lasy,
»I brzmiącą piersią, nad zgliszcza i groby
»Nuci podróżnym, piosenkę żałoby.« —

Wreszcie tę ponuro smutną uroczystość, zakończył kondukt rzymski, a lud wszystek pełen głębokiego wzruszenia i żalu, jak owo nieszczęśliwe dziecię, co w swém niemówlęctwie strada lubego ojca, opuścił świątynię pańską i uniósł w swéj piersi, smutek dotkliwy do swéj zagrody i pamięć zmarłego Arcy-Pasterza; którą tak zapoił w swém dobrém sercu głęboko, iż się w niém odradzać w setnych nieprzestanie pokoleniach! —

Ku ozdobie Twego św. kościoła i chwale lubéj ziemi naszéj, śliy nam o Boże! takich Arcy-biskupów, o którychby śmiało znów kiedyś rzec można; jak ot, o naszym wiekopomnym Marcinie, tymi wyrazy pisma:

»Płakał go lud wszystek płaczem wielkim.«

Dnia 22. Lutego 1843 roku.

Przedaż koni królewskiéj stadniny głównéj Graditz.

W Poniedziałek dnia 10. Lipca r. b. przed południem od godziny 8méj począwszy, przedawane będą na podwórzu stadniny królewskiéj w Repitz pod Torgau około 100 sztuk koni, stadniny tutejszéj, składających się z 12 ogierów, około 30 stanowionych i niestanowionych klaczy, 24 cztero-rocznych ogierów i wałachów i 40 cztero-letnich klaczy; o czém się chodowaczy i miłośników koni z tém nadmienieniem niniejszém tymczasowo zawiadomia, iż pomiędzy starszemi końmi znajdują się bardzo wyborne i drogie konie wierzchowe, i tylko bardzo mała ilość koni szwankujących, reszta zaś zupełnie zdrowe i bez żadnego szwanku, przeto też wielki wybór tak w koniach wierzchowych, jako też pojazdowych nastąpić może.

Główna stadnina Graditz pod Torgau, dnia 20. Lutego 1843.

Król Dyrekcya stadniny.

W Chełmnie pod Pniewami mam 50 tryków kończących dwa lata w Czerwcu i Lipcu za bardzo umiarkowaną cenę do przedania. Zalecają się wzrostem, cienkością i okwitością wełny.

M. Radoński.

Dominium Otoczno pod Wrześnią potrzebuje znacznéj ilości drzewek owocowych w różnych gatunkach. Mający chęć sprzedania zechcą się spiesznie zgłosić.

Nową przysélkę świeżych Olsztyńskich ostrzyg otrzymał handel Braci Vassalli, przy ulicy Fryderykowskiéj.

Przedaż nasion.

Stósownie do Nr. 56. téj gazety z d. 7. Marca r. b. załączonego spisu nasion, polecam w tymże wyszczególnione nasiona najlepszego gatunku i rostkowania.

Fryderyk Gustaw Pohl
w Wrocławiu, ulica Schmiedebrücke Nr 12.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 7. Marca. 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{7}{8}$	$104\frac{3}{8}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$103\frac{1}{2}$	103
Obligi premiów handlu morsk.	—	$92\frac{3}{4}$	$92\frac{1}{4}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	103
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	103	$102\frac{1}{2}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{1}{2}$	106
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{8}$	$103\frac{5}{8}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{11}{12}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	104	$103\frac{1}{2}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$135\frac{3}{8}$	$134\frac{7}{8}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{3}{4}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	146	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	—	—
dito dito akcje a prioris .	4	$103\frac{3}{4}$	-
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$71\frac{1}{2}$	$70\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	$94\frac{3}{4}$	—
Kolei nadreńskiéj	5	$80\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	$97\frac{1}{2}$	97
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	—	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Śląsk. górn.	4	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{1}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$10\frac{2}{3}$	$10\frac{1}{6}$
Disconto	—	3	4